Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru pojedyńczego 50 gr.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 9. WARSZAWA, WRZESIEŃ 1930. **Rok III.**

WYCHODZI CO MIESIĄC. RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

TREŚĆ NUMERU: 1. Kursy przygotowawcze. Uwadze urzędników III kategorji. 2. Wzmocnienie szeregów. 3. Walka z alkoholizmem — Stanisław Czerwiński, Prokurator Sądu Najwyższego. 4. Racjonalizacja pracy — Wł. Srokowski. 5. Jak poprawić byt urzędnika — Józef Bojarski. 6. Gdzie przedstawiciele III kategorji? — Stanisław Czapkiewicz. 7. Projekt k. p. c. — Wł. S. 8. Z życia związków. 9. „Dach nad głową".

Do P. T. Prenumeratorów

Należytości za „Apel" wpływają nieregularnie, a znaczna liczba Prenumeratorów zalega z wpłatami od dłuższego czasu. Stan taki stwarza ogromne utrudnienia w administrowaniu wydawnictwem, a nawet godzi w jego egzystencję.

Nie sądzimy, aby Kolegom obojętny był los wydawnictwa, które na Ich pożytek zostało stworzone wśród ogromnych trudności.

Nie żądamy od Was nadmiernych wysiłków, ale tylko okazania nam poparcia własnych celów przez regularne wpłacanie drobnych kwot należnej prenumeraty.

Nie przysparzajcie nam trosk materjalnych i nie stwarzajcie utrudnień, gdyż i bez tego, oddając Wam cały zasób naszych sił, by utrzymać nasze wydawnictwo na wysokości zadania, mamy wiele innych, związanych z wydawnictwem, kłopotów.

„Apel" — to nasza własność, to znamię naszych wysiłków i pracy, która nie może zmarnieć.

Oczekujemy niezwłocznego wyrównania zaległości w opłaceniu prenum. i regularnego uiszczania przedpłat.

Administracja „Apelu".

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

Uwadze urzędników III kategorji

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Okręgu Warszawskiego, pragnąc przyjść z pomocą najmłodszym Kolegom, którzy mają składać egzaminy praktyczne na stanowiska urzędników III kategorji — postanowił zorganizować kursy przygotowawcze dla osób mających się poddać egzaminowi.

Szereg wykładów z zakresu obowiązującego programu rozpocznie się w październiku r. b. po ukończeniu których będzie przeprowadzana wspólna repetycja.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, jednocześnie Zarząd nadmienia, że program wykładów i termin rozpoczęcia będzie podany dodatkowo w komunikacie Stowarzyszenia.

Zapisy na wykłady przyjmuje sekretarz Stowarzyszenia kol. Antoni Domański, urzędujący w Prezydjum Sądu Powiatowego w Warszawie, przy ul. Długiej 25, a więc praktykanci Sądów Powiatowych, Okręgowego, Apelacyjnego i Najwyższego, pragnący korzystać z wykładów winni już zgłaszać swój akces na ręce kol. Domańskiego.

Niezależnie od osób, dla których ze względu na egzamin wykłady są koniecznością — będą mogli korzystać z wykładów i inni członkowie Stowarzyszenia, co ze względu na treść wykładów będzie ze wszechmiar pożyteczne i pożądane.

Prezes Zarządu (—) **W. Jarczyk**

Sekretarz (—) **A. Domański**

Wzmocnienie szeregów

Długotrwałe i wytężone zabiegi Zarządu Głównego Centralnego Związku doprowadziły do zrealizowania naszych zasadniczych postulatów: zmiany tabeli stanowisk i przesunięć w stopniach służbowych, tudzież w grupach płac. Wysiłki, idące w tym kierunku absorbowały Zarząd do tego stopnia, że brakowało czasu i sił na zajęcie się sprawami organizacyjnemi.

Dziś, kiedy zostały załatwione najważniejsze zasadnicze zagadnienia, dotyczące usytuowania urzędników sądowych, czas pomyśleć o innych sprawach, a w pierwszym rzędzie o wzmocnieniu szeregów naszej organizacji i doprowadzenia jej do tego stanu liczebnego, któryby odpowiadał faktycznej liczbie urzędników zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości.

Stawiamy przed sobą zadanie doprowadzenia naszej organizacji do stuprocentowego stanu liczebnego.

Dyrektor Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości p. M. Świątkowski reprezentując Ministerstwo na Walnem Zebraniu Sędziów i Prokuratorów w przemówieniu swem wyraził zapatrywanie, że nie powinno być ani jednego sędziego i prokuratora, który nie należałby do zrzeszenia sędziowskiego. Słuszność tej zasady jest aż nadto zrozumiała i powinna przeniknąć również i do naszego poczucia społecznego i musimy postawić przed sobą cel, że poza organizacją nie może znajdować się ani jeden kolega. Jeżeli zaś taki się znajdzie, to jako jednostka moralnie uboga, powinien być wykreślony z naszej społeczności i wyrzucony poza jej nawias.

Wiemy o tem dobrze, że w innych organizacjach a w szczególności w kolejnictwie, nie może być na służbie taki pracownik, który nie będzie się mógł wykazać z przynależności do jednej z organizacyj zawodowych kolejowych, a jest rzeczą notorycznie wiadomą, że władze kolejowe, przy nominacjach, zasięgają opinji o danym kandydacie od związków.

Przed Związkami urzędniczemi leżą duże zagadnienia, duża praca dla dobra ogółu, dla dobra Państwa i kto się uchyla od tego obowiązku, zasługuje na największe potępienie. Co powiedzielibyśmy o członku rodziny, który w pełni sił i możliwości do pracy, uchylałby się od takowej, korzystając z owoców pracy pozostałych członków rodziny. Nazwany byłby pasorzytem. Takie samo miano musi otrzymać członek danego ugrupowania społecznego, który korzysta ze zbiorowych wysiłków nie dając wzamian nic. Najważniejszą stroną życia człowieka jest jego strona moralna; w wypadku zaś przytoczonym, etyka takiego osobnika znalazłaby się pod grubym znakiem zapytania.

Jeżeli wszyscy urzędnicy sądowi nie należą do Stowarzyszeń, to przypisać to należy nieporozumieniu, przyczynę którego częściowo znamy. Aby nieporozumienia te usunąć postawiliśmy sobie za cel czynnie zająć się to sprawą i dlatego członkowie naszego Zarządu Głównego będą objeżdżać poszczególne okręgi sądowe, aby przyjść z pomocą miejscowym Zarządom w doprowadzeniu prowincjonalnych organizacyj do należytego stanu i do większego zespolenia się kolegów w organizacjach.

Liczymy na to, że wszyscy koledzy dobrej woli, którym dobro sprawy leży na sercu, dopomogą Zarządowi Głównemu w jego zadaniach.

Stosownie do powyższego artykułu Zarząd Główny Centralnego Związku zwraca się do wszystkich Zarządów Związków i Stowarzyszeń, wchodzących w skład naszej Centrali, aby zawiadamiały Zarząd Główny o terminach zebrań ogólnych — rocznych i nadzwyczajnych, celem umożliwienia przyjazdu członków Zarządu Głównego Centrali ze sprawozdaniami referatami.

Zarząd Główny

STANISŁAW CZERWIŃSKI,
prokurator Sądu Najwyższego

Walka z alkoholizmem

Od niepamiętnych czasów ludzie mieli skłonność do używania i nadużywania trunków odurzających. Niewstrzemięźliwość istniała zawsze w mniejszym lub większym stopniu. Już w zamierzchłej przeszłości znajdujemy liczne przykłady, potwierdzające istnienie tej wady: mityczny Silen, wychowawca Bachusa jest pierwowzorem zagorzałego pijaka, a czcigodnemu praszczurowi Noemu zdarzył się, dobrze wszystkim znany, wypadek. Wiadomo również, że Grecy i Rzymianie naogół niezbyt surowo osądzali ludzi, gdy szło o nadużycie trunków. Nawet boski Plato w „ustawach" wybacza opilcom, którzy przekroczyli czterdziestkę, gdyż „stan opilstwa najbardziej sprzyja zbadaniu natury każdego człowieka i powoduje uspokojenie duszy". Seneka przytacza, jako nadzwyczajny wypadek, Kassuja, wroga Cesarjusza, który całe życie pił tylko wodę. Horacy zdradza nam tajemnicę, że nawet srogi Kato lubił zaglądać do kieliszka i „często rozgrzewał swoją duszę winem"[1])

Anakreon, poeta grecki, a potem w XVIII wieku Piron, Collé, Crebillon, Berangé i inni pisali dytyramby na cześć boskiego napoju, kojącego troski ludzkie.

Począwszy jednak od starożytnych aż do najnowszych czasów mowa była o winie gronowem, którego użycie, a nawet nadużycie nie wywoływało tak szkodliwych następstw, jakie powoduje używanie napojów rektyfikowanych, mianowicie alkoholu, szczególnie wytworzonego ze zboża, kartofli i innych produktów mącznych[2]). Od czasu używania tego rodzaju napojów, jak twierdzi Dr. Rochard, pijaństwo przekształciło się w alkoholizm, który na całej kuli ziemskiej powinien być uznany za ohydną klęskę naszych czasów.

Sam wyraz „alkoholizm", wedle twierdzenia profesora Dastra, został wprowadzony przez lekarza szwedzkiego Magnusa Gussa, jako termin naukowo-lekarski, oznaczający ogół zjawisk patalogicznych, spowodowanych nadużyciem napojów spirytusowych.

---

1) Narratur et prisci Catonis, saepe mero calluisse virtus Oda 21 L. III).

2) Jaquet: „L'alcoholisme".

Racjonalizacja pracy

Od szeregu lat urzędnicy sądowi uginają się pod ciężarem pracy, która wzrasta stale z roku na rok, a w ostatnich latach doszła już do granic wprost niebywałych. Maksimum wydajności pracy urzędnika sądowego zostało już nie tylko osiągnięte, ale grubo przekroczone. Ofiarna praca wykonywana przez kilka ostatnich lat, stale poza godzinami urzędowemi, stała się już regułą i urzędnik sądowy przestał myśleć, iż jest cząstką społeczeństwa i że oprócz obowiązków służbowych należą mu się też pewne prawa. Z tych praw nie korzysta, bo chcąc korzystać z nich musiałby siłą faktu ograniczyć pracę swą do godzin urzędowych. Ponieważ nawał pracy zmusza go do podwajania wydajności tej pracy, przeto nie chcąc popaść w zaległości i narazić się na obniżenie stopnia kwalifikacji — dźwiga to brzemię bez szemrania. Wyrzeka się więc domu, rodziny, rezygnuje ze świeżego powietrza, z koniecznego ruchu fizycznego, niszcząc szybko zdrowie.

Zachodzi zasadnicze pytanie, jak to długo ma jeszcze trwać. Czy wyczerpany organizm długo się będzie opierał takiemu wysiłkowi. Doświadczenie uczy nas, że nie należy się łudzić, stan obecny nie ulegnie szybkiej zmianie na lepsze. Widzimy, że o zwiększeniu etatów niema nawet co myśleć, a o ile nastąpi pewne zwiększenie, to nie pójdzie ono nigdy w parze z rzeczywistem zapotrzebowaniem.

Widząc, że Państwo nasze niema rzeczywiście środków na stałe zwiększanie kadr urzędniczych, godzimy się z tem — dowodem tego fakt, że pracujemy „jeden za dwóch". Pracujemy tak od szeregu lat i widzimy, iż nie zwraca się uwagi na to, że gonimy ostatkami sił i nie myśli się o ulżeniu wzgl. sposobach, któreby tanim kosztem, a może nawet bez kosztów przyniosły odprężenie i pozwoliły urzędnikowi sądowemu żyć, jak każdy przeciętny obywatel, korzystający z najelementarniejszych wymagań życiowych.

Skoro zatem widzimy, że nie możemy liczyć na nikogo, ktoby ten stan beznadziejny starał się zmienić na naszą kodzyść, musimy pokazać sami — choć przeciążeni jesteśmy pracą codzienną, — że umiemy i tu znaleźć wyjście korzystne i dla państwa i dla społeczeństwa, a wreszcie i dla nas!

Chodzi tu o racjonalizację pracy.

Z poprzednich artykułów, poruszających ten temat na łamach „Apelu" dowiedzieliśmy się, że przeciążenie pracą urzędników sądowych jest ogólne. Ze względu na to, że sądownictwo oparte jest w większej części na ustawach trzech b. zaborów — przeto nie będąc wtajemniczonym w szczegóły pracy w sądach innych zaborów pragnę poruszyć racjonalizację pracy w Sądach względnie Sekretarjatach b. zaboru pruskiego. Mam bowiem na myśli taką racjonalizację pracy, któraby przyniosła rzeczywiście szybko znaczne odciążenie Sądów bez powiększenia wydatków państwowych, przeciwnie przysporzyłaby Państwu korzyści w postaci szybkich wpływów należytości, a społeczeństwu częściowo szybszy wymiar sprawiedliwości.

Dla przykładowego wykazania słuszności twierdzeń zawartych w niniejszym referacie, niechaj posłużą dane co do obciążenia sądu, którego etat przewiduje 10 sędziów, 11 sekretarzy i 27 rejestratorów wzgl. kancelistów, oraz danemi cyfrowemi zaczerpniętemi z wykazu tegoż Sądu.

Otóż ogólna ilość wpływów w r. 1929 wynosiła:
a) spraw cyw. spornych 22.132,
b) egzekucyjnych 2.940,
c) karnych 5.135,
d) spraw sądownictwa niespornego 4.876.

Ustalono, że napoje wyskokowe nietylko powodują stan opilstwa, lecz zatruwają organizm ludzki. Zdaniem Dr. Duclau szczególnie szkodliwe jest przyzwyczajenie się do codziennego systematycznego używania alkoholu, albowiem powoduje to zwyrodnienie — zanik komórek nierwowych.

Pod alkoholizmem[1]), zdaniem znanych przedstawicieli medycyny, należy rozumieć skutki zatrucia alkoholem — szereg swoistych zmian o charakterze psycho-fizjologicznym, spowodowanych używaniem napojów spirytusowych. Zmiany te bywają bardzo rozmaite. Alkohol rujnuje organizm, wywołuje bardzo daleko idące zmiany w sferze psychicznej. Zgodnie z danemi współczesnej psychologji, spożywanie napojów spirytusowych wywołuje rozstrój funkcyj intelektualnych, utrudnia proces normalnego „przetrawienia" wrażeń z zewnątrz, powoduje utratę zdolności do krytycznej oceny swoich czynów i, co zatem idzie, powoduje, dzięki osłabieniu woli, bardzo szybką reakcję na doznane wrażenia, ułatwia ujawnienie rażących afektywnych wahań, jak zazdrości, gniewu, nienawiści i t.p. Alkoholizm wpływa nadto na stan zdrowia potomstwa, które rodzi się słabe, chorobliwe, częstokroć nawet skłonne do gruźlicy i chorób umysłowych.[1])

We Francji od r. 1888 prowadzi się ścisłą statystykę alkoholików, przebywających na kuracji w państwowych i prywatnych szpitalach dla umysłowo chorych. Przez 22 lata, t. j. do r. 1910 statystyka ta ustaliła, że ilość umysłowo chorych na tle alkoholizmu bardziej wzrasta, niż ilość obłąkanych innych kategorji, a mianowicie do 117,5%, gdy liczba obłąkanych zwyczajnych powiększyła się o 29,2%, obłąkanych na tle paraliżu 26,5%, — marazmu 38%, — idjotyzmu 69,1%. Tak gwałtowny wzrost liczby chorych znajduje usprawiedliwienie w powiększaniu ilości zużytego alkoholu, szczególnie szkodliwych absyntów, bitterów, amerów i likierów. Tablica zużycia wymienionych trunków w hektolitrach przedstawia się jak następuje:

	r. 1888	*r. 1910*	%
Absynt	81.341	172.003	114,4
Amery i bittery	30.932	38.492	24,4
Likiery	75.513	95.424	28,6

Przytoczone dane nie wymagają komentarzy,

1) Kramer Berlin Klin. Wochenschrift 1926.

1) Lekarz Polski: „Medycyna Społeczna Zagranicą", „Alkoholizm a dziecko", Styczeń 1929.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że w tymże Sądzie w r. 1913 przy tej samej ilościowej obsadzie personalnej wpływy były mniejsze o 80 do 100%. Mając to na oku dochodzi się dopiero do sedna sprawy. Nikt chyba nie posądzi władze sądowe niemieckie, że urzędników swoich dostatecznie nie zatrudniały. Przeciwnie wymagano od urzędników pracy solidnej, odpowiadającej powadze urzędu. Można też było wymagać takiej pracy, albowiem sekretarz wykwalifikowany podczas kilkuletniej praktyki, otrzymał przydział takiej ilości pracy, którą wykonać mógł należycie z zachowaniem wszelkich przepisów, w czasie godzin urzędowych. Czas poza godzinami wykorzystał na dalsze kształcenie się zawodowe, wreszcie na wypoczynek, bądź też na inne rozrywki duchowe.

O ile chodziło o kancelistów, to i tych nie wykorzystywano, bo mieli oni zgóry określone pensum pracy dziennej. Po wykonaniu tego pensum, jeśli pracowali więcej, to za tę pracę otrzymywali osobne wynagrodzenie. Ponadto warunki pracy były zgoła inne, bo unormowane i zmechanizowane do tego stopnia, że wymiar sprawiedliwości był nadzwyczaj szybki i sprężysty.

My obecnie pracujemy w warunkach zgoła innych. Po pierwsze z powodu nadmiernego przeciążenia pracę naszą ocenia się nie pod względem jakości lecz pod względem ilości, a po drugie zmuszeni jesteśmy zaznajamiać się z całym szeregiem nowych ustaw i rozporządzeń, które musimy poznać i stosować.

Wykonując prace nasze jak automaty, mamy najlepszą sposobność poznania jej celowości i korzyści.

Jeżeli kto, to właśnie urzędnicy sądowi mogą stwierdzić, czy praca wykonywana przez nich od rana do późnej nocy jest rzeczywiście niezbędną w takiej mierze, w jakiej ją wykonują. Chcąc dać na pytanie to odpowiedź, trzeba przyznać, że lwia część naszych mozołów idzie na marne; ale zrobione być musi, bo wymaga tego ustawa wzgl. rozporządzenie. Urzędnicy sądowi mając doświadczenie, mogą władzom naszym wskazać która ustawa lub które rozporządzenie jest dziś przestarzałe i nie nadające się do panujących obecnie stosunków. Jeżeli władze nasze nie pytają nas o to, a wymagają od nas ostatnich wysiłków, to rzeczą naszą, naszego Związku, będzie postarać się o to, by i nas wysłuchano w tym kierunku, t. j. czy to, co my wykonujemy, daje korzyści, czy jest celowem, i czy nie możnaby pracy, która nie jest niezbędną, pominąć lub uprościć.

Mam tu na myśli celowość obowiązującej w b. zaborze pruskim niemieckiej ustawy o kosztach sądowych.

Według obowiązującej tu procedury cyw. i ustawy o kosztach sąd. wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilno-spornych odbywa się przeważnie na „kredyt" t. j. że strona otrzymuje wezwanie do zapłaty opłat sądowych dopiero po załatwieniu sprawy przez Sąd. Otrzymawszy wezwanie do uiszczenia kosztów, a mając sprawę już załatwioną, nie spieszy się z zapłatą należytości państwowych. Zależy to od dobrej woli płatnika. Praktyka wykazuje, że zaledwie 1/3 część dłużników kasy sądowej płaci koszty dobrowolnie, 2/3 ściąga się w drodze przymusowej.

Na 22.152 spraw cywilno-spornych, sekretarz w ciągu roku sporządzić musi około 45.000 rachunków (obliczeń) kosztów. Takąż ilość czystopisów rachunków wpisuje kancelarja, a następnie rejestruje kasa w ks. należności i wysyła pocztą do dłużników. Jeżeli 2/3 wysłanych rachunków nie zostają zapłacone, to Kasa zmuszona jest 30.000 pozycyj przenieść z księgi

---

w szczególności, jeżeli zwrócimy uwagę, że grożące niebezpieczeństwo nie ujawnia tendencji do ustąpienia, raczej ilość spożywanych napojów już przez dwa następne lata znacznie się powiększyła. W r. 1912 skonsumowano absyntu — 221.897, bitterów i amerów — 53.704, likierów — 109.027 hektolitrów.

Celem dokładnego zbadania i ustalenia liczby umysłowo chorych na tle alkoholizmu, Minister Spraw Wewnętrznych we Francji w r. 1907 wydał rozporządzenie o sporządzaniu wykazów takich chorych, przebywających na kuracji w szpitalach publicznych. Stwierdzono , że liczba chorych umysłowo na tle otrucia alkoholem wynosiła w r. 1907 — 9.932, t. j. 13,6% ogólnej liczby umysłowo chorych.

Niemniej interesująca jest statystyka samobójstw, popełnionych pod wpływem alkoholu, wykazuje ona bowiem liczbę 13,5%. Powody samobójstwa są jednak zbyt różnorodne, to też trudno twierdzić, by alkoholizm był przyczyną samobójstwa w każdym poszczególnym wypadku.

Zagadnienie wpływu alkoholu na przestępczość jest oddawna uznane za niezwykle doniosłe i zostało szczegółowo opracowane przez kryminologów. Doświadczenie codzienne i zgromadzone dane statystyczne wykazują niezbicie, jakim potężnym czynnikiem w etjologji pewnej kategorji przestępstw jest alkohol, i jak bardzo wpływa on na ogólny budżet przestępczości.

Dane statystyczne zebrane w różnych państwach, poczynając od Stanów Zjednoczonych Ameryki a kończąc na byłej Rosji, dokładnie stwierdzają, że znaczna ilość zbrodni dokonana została, bądź w stanie wypadkowego opilstwa, bądź przez nałogowych alkoholików.

Według danych umieszczonych w „Bulletin de la Commision penitentiaire internationale" z r. 1900 w Ameryce Północnej, 72% skazanych wyrokiem sądowym popełniło zarzucane im czyny przestępcze na tle nadużycia napojów spirytusowych. W Anglji przeszło 50% przestępstw zostało dokonane pod wpływem nadużycia alkoholu. W Belgji wśród przestępców alkoholicy stanowią 45%. W Danji według danych za lata 1903 — 1905 na 100 osób, skazanych za różne przestępstwa, systematycznie piło — 50. Według statystyki Szwajcarskiej w r. 1923 na 2159 przestępców 821, t. j. 38%, nałogowo piło, a z pośród nich 437 (do których dodać należy pijących „przy okazji") popełniło przestępstwa w stanie upojenia alkoholowego.

(d. c. n.)

należność do listy egzekucyjnej i oddać do ściągnięcia komornikom.

Przy tej sposobności należałoby przypatrzeć się na jakie kwoty opiewają owe rachunki, które wymagają tyle pracy całej falangi urzędników. Otóż opiewają one w większości na kwotę od 1 do 5 zł., bo z tak drobną kwotą nie chce się poprostu dłużnikowi iść do kasy sądowej i woli zapłacić ją w domu do rąk komornika, który po kilku miesiącach przyjść musi.

A ileż kosztów przepada ze stratą Skarbu Państwa z powodu niemożności odszukania dłużnika, który w międzyczasie zmienił miejsce zamieszkania? Ileż żmudnej pracy urzędników kasy, funkcjonarjuszów P. P. i innych organów usiłujących odnaleźć dłużnika, który winien Skarbowi Państwa jednego złotego, idzie całkiem na marne? Czy wartość wykonanej pracy przez szereg pracowników, zużytego czasu i papieru nie przekracza kilkakrotnie wartości dochodzonej pretensji? A cel osiągnięty—w większości wypadków negatywny.

Mimo to praca ta i wszystkie zabiegi muszą być wykonane, albowiem Sąd wydał akt, podlegający opłacie, więc też sekretarz opłatę tę musi obliczyć, kancelarja wygotować rachunek, a kasa należytość ściągnąć lub po bezskutecznych usiłowaniach umorzyć jako nieściągalną, w przeciwnym bowiem razie wykazuje ogromne zaległości.

Z tego, co wyżej powiedziano wynika, że lwia część naszej pracy poszła na marne, a Skarb Państwa za swoje świadczenia poniósł stratę.

Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 r. w § 180 i 186 nakazuje prowadzenie kontroli wpływów i wykazu ekespedycji Prowadzenie księgi wpływów wymaga w Sądzie o wykazanych już agendach pracy 2 urzędników. Ponieważ rozporządzenie to nie przewiduje zwiększenia etatów, więc praca ta musi być wykonaną przy pomocy dotychczasowego personelu.

Zachodzi pytanie, czy prowadzenie księgi wpływów ma jakiekolwiek znaczenie praktyczne. Doświadczenie wykazuje, że księga wpływów niema żadnego znaczenia praktycznego. Nadchodzące pisma przyjęte przez biuro podawczo-wykonawcze muszą być i tak wpisane do właściwego rejestru, zatem, o ile chodzi o kontrolę, to kontrola taka istnieje. Wpisywanie zaś pisma do księgi wpływów nie zapobiega bynajmniej zaginięciu pisma ani też nie ułatwia — zwłaszcza w większym Sądzie — odnalezienia takiego pisma.

Tak samo wpisywanie wysyłek do wykazu ekspedycji niema w praktyce żadnego znaczenia, a Sekretarzowi przysparza więcej jeszcze pracy. Urzędnicy zatrudnieni prowadzeniem księgi wpływów i wykazu ekspedycji, mogliby być zajęci pracą więcej pożyteczną i konieczną, na szybkiem załatwieniu której tak bardzo nieraz zależy stronom interesowanym.

Reasumując to, co wyżej powiedziano, dochodzi się do następującego wniosku.

1) natychmiastowa zmiana niem. ustawy o kosztach sąd. w tym kierunku, że opłaty sądowe winny być uiszczane zgóry przez tego, kto powoduje postępowanie sądowe, stanowiące podstawę do pobierania opłat — spowodowałaby zmniejszenie conajmniej o 1/4 pracy sekretarjatów cyw., a w kasie wystarczyłby jeden urzędnik, zamiast, jak dotychczas, 8 do 10, czyli tyle, ile w innych Sądach wynosi cała obsada personalna. Ponadto wprowadzenie obowiązku uiszczania opłat w znaczkach sądowych zredukowałaby czynności kasy do minimum.

2) Uchylenie obowiązku prowadzenia księgi wpływów oraz wykazu ekspedycji przyczyniłoby się również do znacznego odciążenia urzędników sądowychi wpłynęłoby na szybszy tok czynności.

Wł. Srokowski
Nacz. Sekr. Sądu Pow. w Toruniu

Jak poprawić byt urzędnika

Pozwolę sobie skorzystać z dozwolonej dyskusji na temat poruszony we wstępnym artykule Nr. 4 b. r. „Apelu" i rzucić kilka myśli do wiązanki słusznych naszych postulatów nędznego bytowania.

Jak z jednej strony skrócenie godzin urzędowania w niczem nie usprawniłoby administracji państwowej, tak z drugiej strony urzędnikom nie przyniosłoby ono żadnych korzyści, bo skreślenie jednej godziny pracy biurowej przy zachowaniu obecnych etatów pozostałoby jedynie papierowem ulżeniem rzeszom, noszącym przysłowiowe dziś miano „białych murzynów"!

Pracę, rozłożoną ongiś na trzy osoby, spełnia dziś jedna, pod ogromnemi odpowiedzialnościami, z minimum praw. Pracę ongiś łatwą i przejrzystą komplikują dziś do ostatnich granic nowe przepisy i rozporządzenia, bodajże w niczem administracji nie usprawniając, a już wcale nie przynosząc ulgi pracownikom biura. I jakżeż mówić tu można o skróceniu godzin pracy w sądownictwie, kiedy ogromowi obowiązków w tych siedmiu godzinach podołać niepodobna, bo chcąc uniknąć zaległości trzebaby pracować 21 godzin przynajmniej.

Dziś urzędnik sekretarski pracuje biurowo przeciętnie 10 — 12 godzin dziennie i pracować tak musi, gdyż inaczej zadaniu nie podoła, i w tem właśnie leży krzywda urzędnicza: brak wynagrodzenia za pracę pozagodzinną, tu jest ta krzywda rzesz biura, że ustawa biorąc w ochronę zwierzynę i bydło, a przed wyzyskiem — robotnika przemysłowego (8-godzinny dzień pracy), przemilcza ochronę urzędnika, co więcej — sankcjonuje wyzysk pracownika państwowego.

A przecież urzędnik poza pracą biurową ma obowiązki rodzinne, ba — i społeczeństwo chętnie i słusznie wyciąga rękę po współpracę urzędnika! Kiedyż więc i gdzie ma ten urzędnik po wyjściu z biura pracować, skoro do ostatnich sił wyczerpany idzie do domu, by, po skromnym posiłku, wrócić znowu do pracy w biurze, — albo zabiera z sobą tekę wyładowaną aktami, by takowe w domu, przy rodzinie opracowywać. Są to codzienne wypadki, bodaj czy nie u wszystkich urzędników i we wszystkich sądach, zwłaszcza w sądach powiatowych. Do poduszki — zamiast gazety bierze urzędnik dzienniki ustaw i rozporządzeń, by w tym czasie zapoznać się i zaznajomić z nowemi, obarczającemi ich jeszcze więcej obowiązkami.

Gdyby więc urzędnik w wolnych godzinach uzyskał pracę w jakiemś prywatnem przedsiębiorstwie, — to urzędnik taki, — w dzisiejszych czasach bezrobocia, — byłby „szczęśliwcem“ unieszczęśliwiającym siebie i swą rodzinę, bo zasadniczo wątłe siły i zdrowie stargałby przed czasem. Tak więc, przy zachowaniu obecnych etatów, skrócenie godzin urzędowania, uważam za więcej jak niemożliwe, bezcelowe, utopję, nierozwiązującą ani w tysiącznej części problemu poprawy bytu urzędniczego.

Józef Bojarski
Sekr. Sąd. w Rymanowie

Gdzie przedstawiciele III kategorji

Członkami Związków Urzędników Sądowych — jak wiadomo są urzędnicy II i III kategorji. Zdawałoby się, że wobec dzisiejszych demokratycznych poglądów, skład Zarządów Związków Urzędników Sądowych w poszczególnych Apelacjach, i skład Zarządu Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P. powinien obejmować tak przedstawicieli II kategorji jak i III.

W poszczególnych Związkach Urz. Sąd. — w różnych Apelacjach, — o ile mi wiadomo, weszli w skład Zarządów przedstawiciele dwu kategorji i tak np. na 24 członków Zarządu Urz. Sąd. Apelacji Krakowskiej weszło do Zarządu 7 przedstawicieli III kategorji, a wobec tego, że większość członków tego Związku należy do III kategorji, liczba przedstawicieli tej kategorji jest za małą.

Z faktem tym nigdy nie mogłem się pogodzić! To też czytając sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Zrzeszeń Urz. Sąd. Rz. P. z dn. 18.V.1930 r. w Nr. 6—7 Apelu — ze zdumieniem stwierdziłem, iż delegatami Zjazdu byli wyłącznie przedstawiciele II kategorji. Nie znalazło się miejsca, ani dla jednego delegata jako przedstawiciela III kat. z poszczególnych Związków Apelacyjnych mimo, że jak to zaznaczyłem większość członków tychże należy do III kategorji, a przy dobrej woli miejsca te powinny były się znaleźć.

Nie znający bliżej stanu rzeczy sądzićby mógł, że Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń reprezentuje wyłącznie urzędników II kategorji, — zaś znający stan rzeczy sądzić może, że wśród urzędników III kategorji niema ludzi na tyle zdolnych i odpowiednich, do podjęcia tych godności.

Nad tą sprawą nie można przejść do porządku dziennego, bowiem cierpi na tem słuszność sprawy i ambicja członków, co odbija się niekorzystnie przedewszystkiem na rozwoju samego Związku i solidarności poszczególnych urzędników.

Stanisław Czapkiewicz
adjunkt IX st. sł. Sądu Okręg.

Wpłacajcie prenumeratę

Projekt Kod. post. cywil.

Ukazał się w druku „Projekt kodeksu postępowania cywilnego“ uchwalony przez Komitet organizacji prac Komisji Kodyfikacyjnej. Po przeczytaniu całego kodeksu postępowania cywilnego, widzimy, że tylko w jednym jedynym artykule 257 jest wzmianka o sekretarzu sądowym. Wynikałoby z tego, że samodzielne czynności sekretarza sądowego, wynikające z kodeksu postępowania cywilnego ograniczałyby się jedynie do podpisywania wypisów i odpisów wyroków.

Każdy chyba przyzna, że tak nie będzie, że większość prac wykonywać będą sekretarze, i że zakres tych czynności objęty zostanie regulaminami.

Czy nie byłoby pożądane, ażeby w całem k. p. c. unormowane zostały wszelkie czynności należące wyłącznie do Sekretarjatu? Czy nie ułatwiłoby to gruntowniejszego zapoznania się sekretarzy z k. p. c. i szybszej orjentacji w rozgraniczeniu czynności sędziowskich i sekretarjatów.

Dziwnem się to może wydawać, że z jednej strony sekretarzowi sądowemu daje się w uznaniu ważności wykonywanych przez niego czynności awans do VI st. t. zn. wyższy od asesora sądowego, z drugiej zaś strony w najważniejszej w sądownictwie ustawie k. p. c. czyni się o sekretarzu tym jedną wzmiankę w art. 257.

W tym względzie szerokie pole działania i to działania natychmiastowego otwiera się dla Zarządu Centrali Zw. Zrzeszń Urz. Sąd. Najwyższy czas poczynić odpowiednie starania, by projekt k. p. c. uzupełniony został przez wskazanie czynności należących do samodzielnego zakresu działania sekretarza. Większa ilość regulaminów utrudnia pracę i zaciera jasny pogląd na czynności objęte tymi wszystkimi regulaminami.

Wł. S.

Z życia związków

UCHWAŁA ZW. URZĘD. SĄDOW. WE LWOWIE.

Jak nam zakomunikowano, na posiedzeniu Wydziału Związku Urzędników Sądowych we Lwowie w dniu 24 maja 1930 r., na wniosek kol. Stramera zapadła jednomyślna uchwała, następującej treści:

„Zarząd Związku Urzędników Sądowych i Praktykantów we Lwowie poczuwa się do miłego obowiązku wyrazić Szanownemu Zarządowi Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. imieniem kolegów zrzeszonych w lwowskim okręgu Sądu Apelacyjnego, specjalnie i jak najgorętsze podziękowanie za nieustającą, pełną wysiłków i owocną pracę około polepszenia stosunków awansowych urzędników sądowych, a ostatnio z powodu uzyskania VI st. dla urzędników II kat. i VIII st. dla III kat.“.

Dziękując Sz. Kolegom ze Lwowa za tak sympatyczne słowa uznania, jest nam miło stwierdzić, że wnioskodawca tej uchwały kol. Stromer, który nie aprobował rodzaj poczynań i system pracy Zarządu Centralnego Związku, uznał naszą taktykę za racjonalną i przez postawienie swego wniosku dał wyraz zmiany swych poglądów.

Zarząd Centralny Z. U. S. R. P.

PRZEMYŚL. — *Walne zgromadzenie.* — W wykonaniu uchwały Związku Lwowskiego Sądowych Urzędników i Praktykantów Sekretarskich i Kancelaryjnych, zebrani w Przemyślu dnia 6 lipca 1930 roku urzędnicy i praktykanci Sądu Okręgowego i Prokuratury Państwa w Przemyślu, oraz reprezentanci tychże urzędników i praktykantów Sądów Powiatowych należących do Sądu Okręgowego w Przemyślu, powołali do życia Koło Okręgowe — tegoż Związku lwowskiego.

Dokonane wybory do Zarządu dały następujący wynik: prezes Bielawski, wiceprezes Stramer, sekretarz Lederer, dalsi członkowie Zarządu: Dawidowski, Duhl, Groński, Rzeszoś, Rainczuk, Zawadzki i Zieliński, a jako zastępcy: Bechawska Stefanja, Czechowicz, Gęsiorowski, Kołcio i Schnerch.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Dziadosz senior, Miska, Olech, a jako zastępcy — Zawirski i Migiel.

ZAMOŚĆ. — *Ogólne Zebranie.* — W Zamościu odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników okręgu Zamojskiego.

Zebraniu przewodniczył kol. Ignacy Czarnecki. Obecnych było 44 członków. Po odczytaniu protokółu ostatniego ogólnego zebrania, prezes Stowarzyszenia kol. Edward Antoniszewski, w dłuższem przemówieniu przedstawił działalność Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym i zgłosił dymisję Zarządu, poczem kolejno zdali sprawozdanie: kol. Paweł Kalinowski, gospodarz i kierownik Klubu przedstawił piśmienne zestawienie obrotów Stołowni, prowadzonej przez Zarząd, kol. Józef Czarnecki przedstawił zestawienie Kasy Stowarzyszenia i Kasy „Samopomocy“, a kol. Józef Mitura przedstawił zestawienie majątku Stowarzyszenia. —

Następnie po odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes Stowarzyszenia kol. Hieronim Wąsek, naczelny sekretarz sądu okr., wiceprezes kol. Józef Mitura, starszy sekretarz sądu okr., sekretarz kol. Bolesław Kozyra, st. sekr. sądu okr., skarbnik kol. Antoni Kuszel, adjunkt sądu pow., gospodarz i kierownik Klubu kol. Władysław Kornel, adjunkt sądu okr.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kol. Leokadja Fetelowa sekretarz prokuratury, kol. Adela Piasecka adjunkt prokuratury i kol. Henryk Piwowarski adjunkt sądu okr.

W skład Koleżeńskiego Sądu Honorowego weszli: kol. Lucjan Mikliński, sekretarz sądu okr., kol. Kazimierz Kowalski, komornik sądowy z Hrubieszowa i kol. Henryk Piwowarski, a jako zastępcy: kol. Jan Kudlicki z Tomaszowa, kol. Ignacy Czarnecki z Biłgoraja i kol. Antoni Lebiedowicz z Hrubieszowa.

Zarząd Kasy Samopomocy stanowią: kol. Wanda Kabasówna, skarbnik sądu okr., kol. Adam Zawisza, st. sekr. sądu okr. i kol. Aleksander Pęcakowski, rejestrator sądu okręgowego.

Sekcję wycieczkową wybrano w osobach: kol. Jadwigi Denisówny ,kol. Aleksandry Kaweckiej, kol. Marji Śliwińskiej, kol. Władysława Kornela, kol. Stanisława Wąska i kol. Adolfa Postulskiego.

W charakterze członków korespondentów kooptowano z prowincji: kol. Zofję Wójcicką z Tarnogrodu, kol. Ignacego Czarneckiego z Biłgoraja, kol. Piotra Martyniuka z Tomaszowa, kol. Antoniego Lebiedowicza z Hrubieszowa, kol. Stanisława Bulińskiego z Tyszowiec, kol. Władysława Zielińskiego ze Zwierzyńca i kol. Lucjana Drozda ze Szczebrzeszyna.

Składki członkowskie pozostały w tej samej wysokości, mianowicie 1 zł. miesięcznie.

O dach nad głową

Wezwany w Nr. 6 — 7 Apelu przez kol. Prezesa Sikorskiego, składam równocześnie kwotę 15 zł. na własny lokal dla Centrali a zarazem wzywam o złożenie odpowiednich kwot i kontynuowanie łańcucha Kolegów:

1) Bernarda Paporisza, naczelnego sekretarza Sądu Okr. w Tarnopolu,

2) Jana Kazieczkę, naczelnego sekretarza Sądu Okr. w Tarnopolu,

3) Aleksandra Gabriela, naczelnego sekretarza Sądu Pow. we Lwowie,

4) Bazylego Szawaluka, naczelnego sekretarza Sądu Okr. we Lwowie,

5) Emanuela Kohlbergera, naczelnego sekretarza Sądu Okr. w Czortkowie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Franciszek Łomnicki, wiceprezes Centrali

Odnośnie do wezwania kol. Sikorskiego, składam na „Dach nad głową“ kwotę 10 zł., wzywając do złożenia dalszych datków i kontynuowania łańcuszka następujących Kolegów:

1) Jana Korczyńskiego,

2) Zygmunta Popielucha,

3) Marjana Rausza, naczelnych sekretarzy Sądu Najwyższego,

4) Karola Prolla, naczelnego sekretarza Sądu Pow. w Jaworowie,

5) Józefa Hoffmana, starszego sekretarza Sądu Pow. w Tłumaczu.

Zenon Szkolnicki, gen. sekr. Centrali

Powołując się na artykuł kol. Sikorskiego p. t. „O dach nad głową“, składam 10 zł. i wzywam o złożenie odpowiednich kwot Koleżankę p. Bolesławę Mołodzińską, starszego sekretarza Sądu Najwyższego, Kol. p. Marjana Turka, starszego sekretarza Sądu Pow. we Lwowie oraz Kol. p. Wacława Koszelika, b. starszego sekretarza a obecnie komornika sądowego w Łodzi.

Jerzy Przyłuski

Członek Zarządu i redaktor Apelu

Jednoczenie przekazuję czekiem P. K. O. kwotę 10 zł. wskutek wezwania kol. Prezesa Sikorskiego na „Dach nad głową“.

Wzywam Kolegów niżej wymienionych do złożenia dalszych składek oraz kontynuowania rozpoczętej akcji łańcuszkowej za pośrednictwem „Apelu“.

Wzywam Kolegów:

Naczelnych sekretarzy.

1) Adama Wanickiego — Kraków Sąd Okr., 2) Walentego Dąbrowskiego — Wadowice, Sąd Ork., 3) Ferdynanada Pelikana — Jasło, Sąd Okr., 4) Jana Mazurskiego — Kraków, Sąd Okr., 5) Romana Sypka — Tarnów, Sąd Okr., 6) Franciszka Kudelskiego — Kraków, Sąd Okr., 7) Macieja Ścieszkę — Żywiec, Sąd Pow., 8) Józefa Rompelta — Wadowice, Sąd Okr., 9) Marcina Platę — Nowy Sącz, Sąd Okr., 10) Stanisława Czajkę — Kraków, Sąd Pow., 11) Jana Czajkę — Kraków, Sąd Okr., 12) Leona Wnękowskiego — Kraków, Sąd Apel., 13) Adama de Ville — Tarnobrzeg, Sąd Pow., 14) Jana Konieczkowskiego — Rzeszów, Sąd Okr., 15) Leopolda Wagnera — Kraków, Sąd Pow., 16) Ferdynanda Kolarczyka—Krosno, Sąd Pow., 17) Ludwika Fortunę — Kraków, Sąd Okr., 18) Juljana Lubertowicza — Nowy Targ, Sąd Pow., 19 Jana Włodarczyka — Tarnów, Sąd Okr., 20) Adama Sonnenblucka — Kraków, Sąd Pow., 21) Baltazara Brzostowicza — Rzeszów, Sąd Pow., 22) Łukasza Peteckiego — Jasło, Sąd Pow., 23) Antoniego Tokarczyka — Jordanów, Sąd Po., 24) Feliksa Adamskiego — Kraków, Sąd Pow., 25) Karola Jańca—Tarnów, Sąd. Okr.,

Starszych Sekretarzy:

27) Ferdynanda Wadowskiego — Kraków, Sąd Apel., 27) Antoniego Böhma — Tarnów, Sąd Okr., 28) Józefa Szafrana — Jaworzno, Sąd Pow., 29) Adolfa Ehrlicha — Biała koło Bielska, Sąd Pow., 30 Markusa Tauba — Tarnów, Sąd Okr., 31) Saula Wischika — Wadowice, Sąd Okr., 32) Bronisława Macha — Rzeszów, Sąd Okr., 33) Aleksandra Głoda — Nowy Sącz, Sąd Okr., 34) Tomasza Lewandowskiego — Tarnów, Sąd Okr., 35) Michała Kobylańskiego — Rozwadów, Sąd Pow.

Maurycy Rosenblüth
Naczelny Sekr. Sądu Apelacyjnego
i Prezes Zw. Urz. Sąd. Apel. Krakowskiej

Załączając przy niniejszem 10 zł. na „Dach nad głową“ w myśl wezwania kol. Prezesa, wzywam do dalszej ofiarności na ten cel Koleżanki i Kolegów z Sekretarjatu Prezydjalnego Sądu Okręgowego, a mianowicie:

1) Rudzisza Kazimierza, 2) Zwolińską Reginę, 3) Czerwiakowską Michalinę, 4) Marusińską Jadwigę, 5) Łańcucką Janinę, 6) Woszczalskiego Marjana, 7) Masakiewicza Jana, 8) Wadeckiego Zygmunta, 9) Jaroszkiewicza Leona.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i uściski dłoni

(—) *K. Szeronos*

Stosownie do wezwania Prezesa, kol. Sikorskiego umieszczonego w Nr. 6 — 7 Apelu składam 10 zł. a zarazem proszę i wzywam Kolegów:

1) Gizę, 2) Hedeszyńskiego, 3) Jeża, 4) Majchra, 5) Saternusa, 6) Strycharczyka, 7) Stefka z Katowic, 8) Lichblaua z Bielska, 9) Siwego z Cieszyna, 10) Woźnego z Król. Huty, 11) Płotnika z Lublińca, 12) Piórkę z Mikołowa, 13) Kloskiego z Mysłowic, 14) Nowaka z Pszczyny, 15) Borzęckiego z Rybnika, 16) Płoskonia z Rudy, 17) Oleskiego z Tarnowskich Gór, 18) Wróblewskiego z Wodzisławia, 19) Kaworcika z Żor, by jaknajprędzej na tak koniecznie potrzebny cel złożyli odpowiednie kwoty i w dalszym ciągu wezwali swych Kolegów do składania ofiar.

Z koleżeńskiiem pozdrowieniem

W. Trzemżalski
Prezes Zw. Urz. Sąd. i Prakt. Apelacji Katowickiej

Stosownie do wezwania kol. Sikorskiego składam 20 zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot kierowników sekretarjatów Wydziałów Sądu Okręgowego w Warszawie, a mianowicie:

1) Ludwika Woynowskiego — Wydz. I, 2) Zygmunta Jaśkiewicza — Wydz. II, 3) Aleksandra Odrobińskiego — Wydz. III, 4) Józefa Bila — Wydz. IV, 5) Adolfa Werlica — Wydz. V, 6) Jana Popławskiego — Wydz. VI, 7) Edwarda Gabrysia — Wydz. VII, 8) Franciszka Cudnika — Wydz. VIII, 9) Stanisława Wieruszewskiego — Wydz. X, 10) Jana Badowskiego — Wydz. XI, 11) Euzebjusza Przybysza — Wydz. XII, 12) Władysława Szabłowskiego — Archiwum S. Okr., 13) Ludwika Ekla — Sąd Rozjemczy w Warszawie.

Z poważaniem

W. Jarczyk
Prezes Stow. Urz. Sąd. Okr. Warszawskiego

Na wezwanie kol. Sikorskiego, oświadczam, że deklaruję na „Dach nad głową“ sumę 20 zł. z tem, że pierwszą ratę wpłacę 1.XI, drugą 1.XII b. r. ze względu na ciężką i obłożną chorobę mej żony.

(—) *Stanisław Olejowski*

W myśl odezwy w Nr. 6 — 7 Apelu, Związek Urzędników Sąd. w Toruniu przekazał 20 zł. na cele własnego mieszkania.

P. Ksawery Flejszer, sekretarz Sądu powiatowego w Radzyminie składa na „Dach nad głową“ 10 zł.

Redakcja i administracja: Warszawa, pl. Krasińskich Nr. 5. | Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt. | Konto Zarządu Centr. Związku w P. K. O. 595.

Cena prenumeraty:
Kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr.
Rocznie „ — 6 zł. —

Ogłoszenia:
Strona — 100 zł. | 1/4 str. — 25 zł. | 1/16 str. — 6 zł.
1/2 str. — 50 „ | 1/8 „ — 12 „

Redaktor: **JERZY PRZYŁUSKI.** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

Komitet redakcyjny: Wacław Sikorski, Jerzy Przyłuski (redaktor), Franciszek Łomnicki, Zenon Szkolnicki

Drukarnia Zw. Prac. Adm. Gm. Rz. P., Warszawa, pl. Krasińskich 6, tel. 44-04